

Między młotem a kowadłem

Polski „Rząd” emigracyjny w Londynie zapędził się w ślepy zaułek. — Nie stąd to wynika, że raz po raz otrzymuje polityczne ciosy, po których jak pijany zatacza się, lecz stąd, że przesłady go jakiś szczególny pech. —

— Takiego pecha ma zawsze głodomór. Gdy brak mu pieniędzy, przyniera głodem, a gdy doczeka się już paru groszy, boli go żołądek i nie może niczego spożyć. —

„Rząd” emigracyjny poszedł śladem sanacji z przed roku 1939. Wówczas, gdy krystalizowały się naprzeciwko siebie dwa ideologiczne obozy, faszystowski i demokratyczny, zamiast zająć stanowisko po stronie jednej z obu grup państw, sanacja chciała wszystkich naraz przemądrzyć. —

Lawirowała pomiędzy demokracją a faszyzmem. Była właściwie faszystowską grupą, starała się przypodobać niemieckiemu sąsiadowi, zawarła z nim parę układów, ale niczego nie zyskała. Głodomór sanacyjny nie miał co jeść, przygotował sobie ogromną przestrzeń w żołądku, lecz nie było czym jej zaopatrzyć. —

A gdy potem wraz ze swym faszystowskim „sojusznikiem” rzucił się na demokratyczną Czechosłowację, wydarł jej chciwymi pazurami Zaozię, gdy chciał już w spokoju na uboczu pożreć swój łup, zabolał go żołądek i łup nie mógł strawić. —

„Sprzymierzeniec” pozarił go wraz z jego łupem. — Sanacja zapędziła się w ślepy zaułek — z którego więcej nie wybrnęła. Takimi drogami poszedł w Lon-

dynie również i „rząd” emigracyjny. Zamiast jasno stanąć po stronie demokracji, rząd Sikorskiego lawirował między faszyzmem a demokracją, — również chcąc wszystkich przechrzyć. Zawarł układ z Związkiem Radzieckim, oszukał go uprowadzając armię Andersa. Na koniec sam wpadł w zastawione na

niego sidła hitlerowskiej propagandy. —

Największym „pechowcem” okazał się „rząd” Mikołajczyka i Sosnkowskiego. Ten nowy głodomór szykował sobie obfitą strawę. Chciał cały dorobek wojennej akcji Związku Radzieckiego wykorzystać dla siebie! Ale jak straszną poniósł klęskę.

Przygotowany wojskowo chciał zaskoczyć społeczeństwo i postawić je przed faktem dokonanym, przed faktem swojej Władzy. Chciał załapać stolicę przed wszystkim, zanim wkroczą w jej mury zastępy regularnego Wojska Polskiego, zanim społeczeństwo zorientowałoby się w wytworzonej sytuacji.

— Nie raziłoby napewno nikogo to niepowodzenie rządu emigracyjnego, gdyby bezpośrednim kosztem ofiarnym nie była ludność polska, ludność Warszawy i Warszawa sama. A ponieważ tak złożyło się, że ofiary tych nieodpowiedzialnych machinacji padła Warszawa, owo serce kraju, przeto czyn tamtych panów daje się zakwalifikować tylko jako zbrodnia. —

Teraz panowie Mikołajczyk i Sosnkowski zbierają owoce swojej „pięknej” roboty. Sosnkowski już dawno zdymisjonował, Mikołajczyk zrobił to samo ostatnio. —

W ostatniej scenie tej tragedii pojawił się jeszcze p. Kwapiński, którego obdarzył zaufaniem operetkowy prezydent p. Raczkiewicz i faszystowski zamachowiec Doboszyński. —

Całe to żalosne towarzystwo znalazło się w ślepej uliczce, da której zapędziła go nieopanowana zachłanność i antydemokratyczna, z daleka załatwiająca Ozonem, postawa. Nie mogąc przełamać swego chorebliwego apetytu i nienawiści do sił demokratycznych w kraju — odpychani przez nową rzeczywistość świata demokratycznego — miotają się między młotem i kowadłem, skazani na śmieszność i zapomnienie. —

Polska odnalazła swą nową drogę i wielkość i szczęściu i kroczy pewnie po niej, coraz mniej zwracając uwagi na londyńskie widowisko. H.

DEPESZE

Front zachodni

Amerykane dotarli do Saary

LONDYN 1.12. Wojska sojusznice nacierające na Linnich, położone na północno-wschód od Akwizgranu, zajęły cztery wioski niemieckie między innymi Linden, Becke i Weiz. —

Korespondenci przy 3-ej armii amerykańskiej donieśli dziś po południu, że oddziały tej armii dotarli do Saary na 12 km od cinku między Merzig i Saarlautern. Artyleria sojusznika ostrzeliwuje Saarbrücken. —

W Metz padł jeszcze jeden fort niemiecki. W rejonie Strassburga zanotowano dalsze postępy wojsk sprzymierzonych. Niemcy jednak nie zrezygnowali całkowicie z oporu i ich artyleria ostrzeliwuje nadal Strassburg. Jak donoszą dzisiejsze meldunki o operacjach w Wogezach, oddziały wojsk sprzymierzonych pędzą Niemców na szerokim froncie. Na równinie alzackiej, 19 dywizji niemieckiej, operującej w lesie Hart grozi okrążenie. Zanotowano tu dalsze postępy Aliantów. —

W Holandii nieprzyjacieli broni się tylko na Mozie. —

Grabski zrezygnował

LONDYN, 1.XII. Przewodniczący Polskiej Rady Narodowej w Londynie, prof. Stanisław Grabski, podał się do dymisji. Prof. Stanisław Grabski jest bliskim współpracownikiem b. premiera Mikołajczyka. —

TELEGRAMY Z OSTATNIEJ CHWILI

Front wschodni

Zwycięstwa Radzieckie Na Węgrzech, w Czechosłowacji i Jugosławii

MOSKWA, 1.XII. W ciągu 30.XI w Czechosłowacji wojska radzieckie zajęły ponad 30 miejscowości, wśród nich: Bereznica, Minowce, Kiełcza i in. —

Na Węgrzech wojska 2-go frontu ukraińskiego, kontynuując ofensywę, 30.XI zdobyły ważne węzły kolejowe i punkty oporu wroga, obwodowe miasta Eger i Sikso. —

Na północny wschód i na południe od miasta Pecs, wojska radzieckie kontynuowały natarcie i zajęły ponad 50 miejscowości i stacje kolejowe: Sarpilis, Obersek, Dees, Eese, Hidas Bonhad, Nadi, Pall, Pecs-

warad, Csokolade, Szikies. —

Na terenie Jugosławii wojska radzieckie działając wspólnie z oddziałami Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Jugosławii, zdobyły miasto i węzeł kolejowy Kraljevo. —

Na innych odcinkach frontu — działalność zwiadowcza. —

W ciągu 29.XI zniszczono 29 niemieckich czołgów. —

LONDYN, 1.XII. Prasa angielska podnieśli, że obecnie niemal każdy dzień przynosi nowe zwycięstwa wojsk radzieckich w Czechosłowacji i na Węgrzech. Zajęcie stacji kolejowej Radwan oraz Michajłow-

ce w Czechosłowacji oddaje w ręce wojsk radzieckich linię kolejową prowadzącą ze Słowacji do Polski. Jednocześnie wojska radzieckie zdobyły wielkie węzły kolejowe i miasta węgierskie Hatwan i Eger. Zdobyte Hatwan zagraża linii kolejowej łączącej Budapeszt z Bratysławą i Wiedniem. Sforsowanie Dunaju na południe od Budapesztu oraz przerwanie obrony niemieckiej na froncie szerokości 150 km w okolicy miasta Pecs, jest ogromnym zwycięstwem, które może ostatecznie rozstrzygnąć walki na Węgrzech i w Jugosławii. —

Za współdziałanie z Niemcami

Rejestracja winnych na mocy uchwały M.R.N.

Rada Narodowa m. st. Warszawy zarządza rejestrację wszystkich:

1. Niemców, a mianowicie t. zw. „Reichsdeutschow”, „Volksdeutschow”, „Stammdeutschow”;

2. obywateli polskich, którzy w czasie okupacji zgłosili swą przynależność do narodowości przez Niemców uprzywilejowanej (Ukrainer i Goralen);

3. osób, które chociaż nie były narodowości niemieckiej, pełniły jakiejkolwiek funkcje w policji niemieckiej, lub w formacjach narodowo-socjalistycznych, albo też stały na usługach tych instytucji (Gestapo, Sicherheitsdienst, Sturmstaffeln, Sonderdienst, Werkschutz, Bahn-schutz);

4. osób, które utrzymywały stosunki z osobami wymienionymi pod pkt. 1, 2 i 3, przyjmowały ich w domu, gościły, lub udzielały im informacji ze szkodą dla narodu polskiego;

5. osób, które otrzymały z rąk niemieckich dochodowe źródła zaobskowania na artykuły monopolowe i reglamentowane, (np. koncesje wódczane, tytułowe, na składy soli, większe przedsiębiorstwa gastronomiczne, hurtownie i t. p.), które pełniły czynności komisarzy zarządu powierniczego nieruchomości przejętych przez Niemców (Besuffragte der Kommissarischen Verwaltung sichergestellter Grundstücke) lub też o których wiadomo, że w okresie okupacji przy niemieckiej pomocy doszły do majątku;

6. osób, które w czasie okupacji rozwijały szczególnie szkodliwą działalność dla narodu polskiego (jak np. kontrolerzy tramwajowi) i które stały na

usługach prasy, propagandy i pracowały w teatrach. —

Rejestrację przeprowadzą Komitety Domowe, na które nakłada się odpowiedzialność za dokładne jej prowadzenie. —

Spisy należy składać w Komitetach Obywatelskich. —

Rejestrację należy przeprowadzić do dnia 7. XII. 1944. —

Prezydent m. st. Warszawy
(—) płk. Spychalski.

MOBILIZACJA

Młodzież w szeregi Wojska Polskiego

W związku z akcją mobilizacyjną do Wojska Polskiego, odbył się dn. 29.XI b. m. na Targówku masowy wiec młodzieży, zwołany przez Związek Walki Młodych. —

Przewodnicząca Zarządu Warszawskiego ZWM por. Malinowska (Alina) wygłosiła przemówienie o roli ZWM w walce czynnej z okupantem i o zadaniach młodzieży polskiej w chwili obecnej. —

— Źródłem siły ZWM było to, iż walkę czynną z okupantem umiał zespolic ze szczytnymi ideałami demokracji polskiej. —

Wychowankowie ZWM, dzielni „Czwartacy”, wykazali niezwykłe męstwo i poświęcenie w walce ze zjawidzonym najeźdźcą. Z wizją Polski Demokratycznej i imieniem Polski na ustach umierali bohaterzy ZWM-owcy na ulicach Warszawy, w lasach, obozach koncentracyjnych i na szubienicach. —

W ZWM-ie wychowały się dzielne łączniczki por. Ewa i por. Helena, które pierwsze przedarły się przez linię frontu w celu umożliwienia i przyspieszenia pomocy dla Warszawy. —

Dziś, kiedy na terenie wyzwolonych ziem polskich powstało Zjednoczone Demokratyczne Wojsko Polskie, młodzież demokratyczna nie może spoczywać na laurach. Póki jeszcze choć jeden Polak w niemieckiej niewoli. —

Młodzież garnie się do szeregów Wojska Polskiego. Ona to bowiem winna zasilić jego szeregi młodymi siłami demokracji polskiej, z nich winny wyrosnąć nowe kadry oficerów-demokratów, którzy strzec będą jednności demokratycznej i czystości szeregów naszego Wojska. —

Z przemówieniami wystąpili również przedstawiciele młodzieży niezrzeszonej w związkach, delegaci Wojska Polskiego, Polskiej Patrii Robotniczej i Komitetu Obywatelskiego dzielnic. Hucznymi oklaskami zebrani przyjęli wieść o przekształceniu PKWN w Tymczasowy Rząd Narodowy. —

Podobne wiece odbyły się również na terenie innych dzielnic Pragi. —

DEPESZE

Marszałek Rokossowski bohaterem Zw. Radzieckiego

MOSKWA, 1. 12. W dniu dzisiejszym na Kremlu miał miejsce akt wręczenia marsz. Rokossowskiemu „Gwiazdy Marszałkowskiej”. —

Marsz. Rokossowski otrzymał także Order Lenina, oraz medal „Złota Gwiazda”, z jednocześnie nadaniem mu tytułu „Bohatera Związku Radzieckiego”. —

Dekoracja Polaków

LONDYN, 1.12. Marszałek Montgomery dokonał dekoracji angielskimi odznaczeniami polskich oficerów i żołnierzy pierwszej dyw. pancerniej gen. Maczka w Holandii. Jako pierwszy wysokie odznaczenie otrzymał gen. Maczek. Równocześnie gen. Maczek udekorował marszałka Montgomery’ego srebrnym krzyżem „Virtuti Militari”. —

Socjaliści popierają Pierłota

BRUKSELLA 1.12. Dzisiaj odbyło się posiedzenie parlamentu belgijskiego. Przywódca socjalistów oświadczył, że będzie nadal popierał politykę gabinetu Pierłota. Partia socjalistyczna wysunęła również projekt upaństwowienia przemysłu zbrojeniowego i elektrycznego. —

Tajemnica zwycięstw sowieckich

„Prawda” z dn. 12 b. m. w art. zatyt. „Ekonomiczne zwycięstwo nad wrogiem”, roztrząsa zagadnienie, jak to się stało, że Związek Radziecki nie załamał się pod uderzeniem olbrzymiej i groźnej siły wojskowej i gospodarczej Niemiec hitlerowskich w r. 1941, lecz uderzenie to przetrzymał, braki swe wyrównał i dziś znajduje się w zwycięskiej przewadze nad wrogiem, tak pod względem wojskowym, jak i ekonomicznym.

Zróżnic siły i wytrzymałości gospodarczej Związku Radzieckiego szukać należy — twierdzi „Prawda” — w jego systemie gospodarki państwowej.

„Klucz do zwycięstwa leżał w polityce uprzemysłowienia ojczyzny, w stalinowskich piatiletkach, w likwidacji wiekowego technicznego zacofania, w osiągnięciu techniczno-ekonomicznej niezależności Z.S.S.R.”.

Szczegóły powyżej przytoczone nie są znane ogółowi polskiemu. Przewagę Związku Radzieckiego nad Niemcami, jego wspaniałe zwycięstwo wojenne, tłumaczy sobie ogół polski, izolowany pieczętowanie w ciągu całego okresu istnienia Związku od rzeczywistości radzieckiej, przez wrogów wszelkiego postępu i kultury mas, swoich i obcych, dość prymitywnie. Dla niego źródłem przewagi Związku nad Niemcami jest nadal:

1. ogromna przestrzeń ziem Związku,
2. jego wielkie bogactwa naturalne, i
3. pomoc aliantów.

Nie chce się jakby wiedzieć o tym, że te ogromne przestrzenie terytorialne i te bogactwa naturalne istniały i przy dawnym ustroju, przy caracie, a mimo to b. państwo rosyjskie było „kołosem na glinianych nogach”. Co się zaś tyczy pomocy alianckiej, to przemocza się, że pomoc ta w r. 1941, w tym najbardziej krytycznym czasie, prawie że nie istniała.

Tajemnica zwycięstw kryje się wyłącznie i jedynie w przewidywającej i śmiałej polityce społecznej i gospodarczej rządu radzieckiego. Polityka ta pozwoliła mu wykrzesać z mas ludzkich ogromną energię i spożytkować ją dla dobra całości.

W tym celu nie da się dłużej utrzymywać. Nie wolno nam nie wiedzieć o tym teraz, gdy sami

wchodzimy na drogę reform społecznych i gospodarczych. Nie zamysłamy wcale kopiować bez zastrzeżeń Związek Radziecki. Znamy granicę dla naszych obecnych przeobrażeń wewnętrznych. Ale też nie damy się zastraszyć krakaniem głupców lub wyrafinowanych oszustów z obozu reakcji i zacofania, widzących przed sobą jedynie... konserwy amerykańskie. Wierzymy mocno, że nsamowolnieniu społecznemu mas pracujących, towarzyszący zawsze wielki przyrost energii i mocy w narodzie. Energię tę wykorzystujemy primo — dla szybkiego i zwycięskiego zakończenia wojny, sekundo — dla budowy potężnej, demokratycznej, ludowej Polski.

Uczczenie rocznicy urodzin I. P. Kotlarzewskiego

Staraniem Akademii Nauk U.S.S.R. odbył się w Kijowie uroczysty wieczór poświęcony 175 rocznicy urodzin wielkiego pisarza ukraińskiego. I. P. Kotlarzewskiego.

RUDOLF SAWICKI

Był na Pawiaku człowiek zwierzę, który pozostawił po sobie okrutne wspomnienie. Poznałem go w ostatnich dniach jego życia, ale nikt wówczas nie zdawał sobie sprawy z tego, że dni tego bydlęcia są już policzone. Pan Birkel wychował się na psie, wilczurze Rolfa. Uspokojenie Rolfa niczym nie różniło się od uspokojenia jego pana. Pies przeżył pana swego i pozostał na Pawiaku, badając do samego końca. Został tam ku utrapieniu wszystkich więźniów. Lecz nie o psa chodzi, a o jego pana. Słyszałem o wielu jego wyczynach, ale opisać tylko dwa, których byłem świadkiem.

Na podwórku więziennym leżała wielka sterta żużla. Wywożono go tam na żelaznych taczakach z więziennej kotłowni. Co kilka godzin oczyszczano kotły i żużel zrzucano na stertę, gdzie wolno dopalać się. Sterta była zawsze rozżarzona. Gdy przechodziłeś obok, żar palił ci twarz.

Było to parnego letniego dnia. Zdarzyło się, że jakaś ceta na

Przemysł praski rusza

Konferencja w Wydziale Przemysłowym

(zaw.) W warunkach obecnych spośród wszystkich gałęzi przemysłu, wytwórczość metalowa posiada największe znaczenie. Nie można sobie poprostu wyobrazić życia współczesnego bez produktów przemysłu metalowego. Wszystkie bez wyjątku inne gałęzie wytwórczości korzystają z maszyn i narzędzi, sporządzonych w fabrykach metalowych. Unieruchomienie tych fabryk wpływa hamująco, a częstokroć zupełnie uniemożliwia produkcję całego przemysłu. Dlatego też najniezbędniejsze fabryki przemysłu metalowego w ramach obecnych możliwości otrzymują wszelkie poparcie ze strony Wydziału Przemysłowego, celem wznowienia lub wzmoczenia tempa produkcji. Pozwoli to nie tylko na częściowe zaspokojenie potrzeb szerokich rzesz ludności, ale będzie także miało wpływ na inne gałęzie przemysłu. Poza tym uruchomienie warsztatów przemysłu metalowego jest ważne ze względów wojskowych.

Wydział Przemysłowy M.R.N. zwołał na 29 listopada konferencję kierowników fabryk branży metalowej, celem zorientowania się, jakie możliwości wytwórcze przedstawia ta gałąź przemysłu praskiego. Na zebranie przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli, którzy zobrazowali stan fabryk, ich zdolność produkcyjną i najważniejsze potrzeby. Okazało się, że wiele fabryk, mimo zniszczeń dokonanych przez okupanta, można obecnie częściowo lub całkowicie uruchomić. Przemysł metalowy na Pradze może produkować gwoździe, guziki, łopaty, piecyki, rury, pudełka blaszane, aż do najbardziej skomplikowanych silników spalinowych, dźwignów i pomp turbinowych. Posiadane zapasy surowców wystarczą na poszczególnych fabrykach na okres produkcji od kilku tygodni do trzech miesięcy. Najwięcej trudności sprawia brak energii elektrycznej, opału i środków transportowych.

Kierownik Wydziału Przemysłu

słowego inż. Golański zaznaczył, że mimo zupełnego zniszczenia największych zakładów przemysłu metalowego, fabryki średnie i małe mogą w pewnej mierze zaspokoić potrzeby kraju. Wyzwolone tereny Polski odcięte są na razie od swej bazy na Śląsku, ale liczymy na dostawy niezbędnych surowców ze Związku Radzieckiego. Również pomysłnie przedstawia się sprawa dostarczenia fabrykom energii elektrycznej, natomiast w obecnych warunkach ograniczone są możliwości przydziału środków transportowych poszczególnym zakładom. Wydział Przemysłowy popierać będzie przede wszystkim warsztaty zdrowe, gotowe do ruchu i udzieli im niezbędnych kredytów. Gdy wieś otrzyma wyroby przemysłowe, pęknie pasek na produkty żywnościowe.

Na wniosek inż. Golańskiego zebrani wyłonili ze swego grona sekcję metalową, która wejdzie w skład Izby Przemysłowo-Handlowej.

Z cyklu „Wspomnienia z Pawiaka”

Hauptscharführer Birkel

trzecim oddziale dopuściła się przestępstwa. Przestępstwo mogło być takiego rodzaju jak palenie, lub posiadanie papierosa przez więźnia czy coś w tym rodzaju. Oddziałowy Scharführer zameldował o tym Hauptscharführerowi, a ten postanowił sam ukarać winnych. W mój wypadek więźniów z celi na podwórku. Krótki rozkaz: „Schuhe abziehen” (zdjąć obuwie), następnie wszyscy natychmiast biegać na gorącą stertę. Widziałem później więźniów wracających pod celę. Cóż to był za widok, trudno opowiedzieć ich cierpienie.

Drugim razem rzecz się miała inaczej. W pewnej chwili Birkel obojętnie wprowadził do łaźni około 20 więźniów. Przypatrzyliśmy się im bliżej; poznaliśmy, że są to żydzi. Birkel z obdępczonym pistoletem stanął obok żydów i wydał rozkaz: „rozebrać się w ciągu jednej minuty”. Żydzi zrzucali z siebie odzież, każdy drżał jak liść. Birkel wprowadził więźniów pod prysznic, a nam, tj. obsłudze łaźni rozkazał puścić samą go-

racą wodę, Oniemielimy. Jeśli odkryjemy samą gorącą wodę, temperatura kąpieli wyniesie około 90 stopni. Spojrzeliśmy na twarz oprawcy, wyczytaliśmy z niej, że nie żartuje. Obdępczony pistolet trzymał w ręku i zapowiadał, że kto uchyli się od wykonania rozkazu, otrzyma kulę. Cóż było robić?

Kolega od puszczenia wody, jak na mękach stał przy aparacie. — Natychmiast rozkręcaj — rzycał mu kat nad uchem. Kolega rozkręcił wodę. Kat zwrócił się do żydów. — Kto wysunie się z pod wody, tego zastrzelę.

Dziesięć minut parzyli się więźniowie pod prawie wrzącą wodą. Gdy wyszli z pod prysznicu, skóra płatami odpadała od reszty ciała, Birkel rzycał jak zwierzę: — Za pół minuty wszyscy ubrani mają stać na dworze.

Żydzi wiedzieli, że to nie żart. Za pół minuty śmiertelnie poparzeni ludzie nie zdążyliby nawet znaleźć swoich ubrań. Wszyscy nago wybiegli na podwórko.

Takim to był człowiekiem-beścią pan Birkel. Przypadek zrzędził, że widziałem go rano tego samego dnia, w którym na ulicach Warszawy spotkała go zastrzelona kula. Przyprowadził do łaźni Rolfa i kazał nam go wykapać. Wykapał psa, a Birkel był dla nas wtedy wyjątkowo grzeczny. Koledze Skibińskiemu Zbigniewowi, który zwrócił się do niego z prośbą o wydanie mu z depozytu jego zegarka, powiedział: — aber nicht verschachern — co oznaczało, że zegarek wyda, ale pod warunkiem, że go nie sprzeda.

Następnego dnia otrzymaliśmy wiadomość o śmierci Birkla. Myśleliśmy sobie:

— Co z nami będzie — nie wiadomo. Pewne jest jedno, że tę bestię już przeżyliśmy.

Inicjatywa kolejarzy

Do akcji ziemniaczanej przystąpili kolejarze. 2 brygady kolejarskie z parowozowni „Warszawa-Praga” i „Warszawa-Wschodnia” niebawem udadzą się do powiatów.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

WYKŁAD CYFR

(Z) W ostatnim swym przemówieniu radiowym gen. Eisenhower powiedział: „Walczący od 6 czerwca w Europie żołnierze sprzymierzeni osiągnęli jedno z najważniejszych zwycięstw w historii. Z szeregów walczących wyeliminowano w ciągu 5 miesięcy ponad 1 milion żołnierzy niemieckich.”

Liczba jeńców na zachodzie przekroczyła 710.000.

O natężeniu walk w Rzeszy zachodniej świadczy fakt, że 1 armia amerykańska zużyła w rejonie Akwizgranu w ciągu dwu tygodni 300.000 pocisków 105-milimetrowych.

Na pozycje niemieckie na zachodzie pada ogółem 5.000 pocisków artyleryjskich na minutę. W październiku wystrzelono 6.000.000 pocisków armatnich i moździerzowych.

Jakie wojsko na świecie zdoła oprzeć się tej lawinie ognia i żelaza? Ze nie niemieckie — to pewne.

Inne jeszcze liczby świadczą o tym, że sprzymierzeni nie żartują.

Rząd amerykański podał, że budżet wojenny U. S. A. w październiku wynosił 7.447.000.000 dolarów wobec 7.104.000.000 we wrześniu. Ogółem od 1 lipca 1940 roku Stany Zjednoczone wydały na cele wojenne 299.600.000.000 dolarów. Od 1. I. do 1. XI. 1944 flota U. S. A. przewiozła 47 milionów ton ładunku, przez cały zaś rok 1943 tylko 19 milionów.

W chwili obecnej na froncie walczy 5 milionów żołnierzy U. S. A., z czego 70% w Europie. Same astronomiczne liczby!

Temu olbrzymiemu bogactwu, potęgę i siłę bojową przeciwstawić mogą Niemcy swe papierowe reichs — i rentenmarki oraz ostatnie rezerwy chłopów i starców.

Wielkie straty ponieśli i ponoszą Niemcy na wschodzie.

W ciągu ostatnich 10 miesięcy Armia Czerwona rozbiła 120 dywizji niemieckich, t. j. więcej, niż jest ich w chwili obecnej na całym froncie zachodnim.

W styczniu 1944 r. walczyło na wschodzie 257 dywizji niemieckich, z czego 207 nie-

mieckich. W listopadzie 1944, po wszystkich „ultra”, „super” i „hyper” — mobilizacjach — jest ich tylko 204, z czego niemieckich około 180-u.

Dokładnie tyle samo dywizji uderzyło na Rosję Sowiecką w czerwcu 1941 roku. Wtedy było to doborowe, świetnie uzbrojone, żądne walki wojsko — dziś cofa się do Rzeszy armia zdziśiatkowana, zdemoralizowana, zmęczona.

Sukcesy Armii Czerwonej w cyfrach są również interesujące. Na froncie białoruskim rozbito w roku 1944 9-a, 4-a i 3-a (pancerna) armię niemiecką, biorąc 540 tysięcy jeńców.

Na froncie ukraińskim rozbito 6-a i 8-a armię i wzięto 250.000 jeńców.

Nad Bałtykiem trwa proces wykańczania 30-tu dywizji niemieckich. W Jugosławii i na Węgrzech giną dalsze tysiące hitlerowców.

Armia Czerwona zrobiła w kilka miesięcy 900 kilometrów od Kiszyniewa do Belgradu, 650 km od Złobina do Warszawy i 580 km od Witebska do Tyłży.

Bez komentarzy.

W ciągu pięciu lat wojny na polu walki zginęło 138-u gene-

rałów niemieckich. Nadto zmarli w tajemniczych okolicznościach — von Reichenau, von Kluge, von Bock, Mölders, Udet, Dietl i kilku innych. Stu kilkudziesięciu generałów z marsz. Paulusem na czele przebywa w obozach jeńców. Ilu sprzątnięto w związku z zaniem na Hitlera na wiosnę r. bież. — trudno ustalić. Pozostaje Niemcom jeszcze Rundstedt, Model, Brauchitsch i Guderian. Większość z nich zawdzięcza swą karierę obecnej wojnie i partii. O Keitlu i Mansteinie zupełnie nie słychać.

Nie tylko zreszta o nich. Nie wiadomo też, co się dzieje z samym Führerem. Świat pyta: kto więc rządzi Rzeszą?

1 września 1939 r., oznajmiając swemu narodowi początek wojny, Hitler powiedział: „Jeżeli zginę, na czele Rzeszy stanie Goering; jeżeli zabraknie Goeringa — przyjdzie Hess; gdyby i jego zabrakło — wodzem będzie najdzielniejszy żołnierz armii niemieckiej”.

Hess jest w Anglii, Goering zapadł gdzieś w myślą dziurę — najdzielniejszym żołnierzem okazuje się Himmler, ale zwycięstwa nie osiągnie się mózgiem i knutem policjanta.

(z) Coraz bardziej mnożą się wypadki dezercji żołnierzy i oficerów węgierskich i przechodzenia ich na stronę sowiecką. Jak donoszą korespondenci, w jednym ze zdobytych miast na południowy-wschód od Budapesztu stwierdzono, że urzędujący tam do ostatniej chwili niemiecki sąd polowy, wydawał gromadne wyroki śmierci przez powieszenie na złapanych dezertorów węgierskich.

Janos Wojciek, porucznik honorowy, który wraz ze swym oddziałem zbiegł do Armii Czerwonej, stwierdził: „W wojnie przeciw Związkowi Sowieckemu Węgrzy mają wszystko do stracenia, nic zaś do wygrania. Obiecano nam 5 hektarów ziemi za każdy zniszczony czołg sowiecki! Ogłoszenie to wywołało drwinki naszych żołnierzy. Dalszy opór nie doprowadzi w żadnym wypadku do zwycięstwa, które nam obiecują Niemcy, a tylko do zupełnego zniszczenia naszych miast.”

Liczby i fakty podane wyżej mówią więcej, niż nazwy zajętych miejscowości. Mówią jasno i wyraźnie: od zbliżającej się klęski już nie zdoła Niemców uratować.

ZE ŚWIATA Z KRAJU I Z MIASTA

TELEGRAMY

ZDRAJCY NARODU PRZED SĄDEM 105 osób skazanych na śmierć

BIAŁOGROD. 1.XII. Sąd Wojenny I korpusu armii narodowo-wyzwolenczej Jugosławii rozpatrywał sprawę zdrajców i wrogów narodu, współdziałających z niemieckim najeźdźcą i biorących udział w zbrodniach hitlerowskich.

105 ludzi zostało skazanych na śmierć, wśród nich b. ministrowie Nedicza, dyrektor

niedziowskiej gazety „Novo Vreme”, kierownicy straży Nedicza w Belgradzie, jak również aktywni działacze „zboru”, faszystowskich organizacji, dowódcy band czetników Michajłowicza i in. W prasie bułgarskiej ukazała się pełna lista skazanych. Wyrok został wykonany.

Normalne gradobicie

LONDYN 1.12. Samoloty lotnictwa królewskiego bombardowały nocą ubiegłej Duisburg oraz lotniska na terenie Niemiec zachodnich. Z nocnych działań nie powróciły 4 samoloty brytyjskie. W czasie walk stracono 2 myśliwce nieprzyjacielskie.

1250 ciężkich bombowców lotnictwa sojuszników w otoczeniu 1000 myśliwców atakowało wczoraj 4 fabryki benzyny syntetycznej między innymi w Bonn i Zeitz. Bombardowano również fabryki benzolu i inne cele przemysłowe w Zagłębiu Ruhry.

Pierwszy wielki konwój aliancki w porcie Antwerpii

LONDYN 1.12. Pierwszy wielki konwój aliancki przybył do Antwerpii. Na maszcie czołowego okrętu powiewała flaga belgijska. Powoli i majestatycznie przybijał statek do wybrzeża, podczas gdy orkiestra grała hymny narodów sprzymierzonych. Tysiące robotników belgijskich pracuje przy przeładunku towarów do składów,

które ciągną się wzdłuż wybrzeża na długości 200 km.

W ładunku okrętów znajdowały się działa, amunicja i zapas żywności. Trzeba zaznaczyć, że front niemiecki znajduje się w tej chwili 95 km od Antwerpii. Przez zdobycie tego miasta droga konwojów została skrócona o 600 km.

Instrukcje dla robotników obcokrajowców w Rzeszy

LONDYN, 1. 12.

Głównodowodzący Sojuszników Sił Zbrojnych wydał instrukcje do wszystkich robotników cudzoziemskich, których kraje są w wojnie z Niemcami, a przebywających w Zagłębiu Ruhry na terenie Reńsko-Westfalskim i w Nadrenii. Instrukcja ta głosi, że w miarę zbliżania działań wojennych starajcie się ukrywać. Nie wolno wam wyjeżdżać w głąb Rzeszy.

Z miast i wsi w których się znajdujecie uciekajcie bocznymi drogami. Unikajcie głównych

traktów, bo tam czeka niechybna śmierć.

A w razie niemożności ucieczki ukrywajcie się w schronach przeciwlotniczych dopóki Niemcy nie zostaną wyparci.

Ponadto robotnicy mają stosować się do tajnych instrukcji poprzednio wydanych. Osobne ulotki w językach ojczystych poszczególnych robotników będą we właściwym czasie rozrzucone.

Dalsze instrukcje podawane będą przez radio.

Kongres Żydostwa Światowego

WASZYNGTON. 29. XI. W Atlantic-City odbył się kongres żydostwa światowego. Jest to pierwszy międzynarodowy kongres żydowski od chwili wybuchu wojny. Czołówek Weiss w swym przemówieniu podkreślił konieczność zagwarantowania żydom

w powojennej organizacji świata ludzkich i równych praw.

„Świat, który pozwoli znęcać się nad żydami — powiedział Weiss — nie będzie się długo cieszył pokojem”. Celem konferencji było omówienie możliwości pomocy żydom w Europie.

Ren stanowi granicę bezpieczeństwa

MOSKWA (Polpress), 1. 12. Tass podaje z Londynu na Agencję Reuter. Gen. de Gaulle oświadczył pod koniec debatów na temat polityki zewnętrznej na Radzie Konsultacyjnej, że Ren stanowi granicę bezpieczeństwa, niezbędną dla Francji, Belgii, Holandii i częściowo dla Anglii. Powiedział on, że rozstrzygnięcie losu Niemiec stanowi dla Francji kwestię życia lub śmierci. Reasumując dotychczasowe rezultaty, de Gaulle oświadczył: Mocarstwa przodujące powinny stworzyć międzynarodową organizację, w której każdy naród otrzyma gwarancje ekonomiczne i gwarancje bezpieczeństwa, przyczem najpotężniejsze mocarstwa będą musiały wziąć na siebie kierownictwo systemu międzynarodowego. Francja ma prawo być

jednym z tych mocarstw. Dzięki odrodzeniu jej jednoci może ona współdziałać w podtrzymaniu pokoju na całej kuli ziemskiej. Jednak Francja nie może w żaden sposób wiązać siebie żadnym postanowieniem dotyczącym Europy i całego świata, jeśli nie będzie brała udziału w obradach na tych samych warunkach, co wszyscy, którzy powzięli te postanowienia.

De Gaulle oznajmił, że Francja spodziewa się po rozstrzygnięciu problemu Niemiec, utworzenia prawdziwej jednoci europejskiej, opartej na współdziałaniu narodów sprzymierzonych.

Mówiąc o Włoszech, de Gaulle powiedział, że Francja spodziewa się szczerzej zgody z tym narodem, mimo zwłoki w uregulowaniu kwestii spornych.

Nie bójmy się wody

Kierownictwo pierwszego na Pradze kąpieliska, czynnego przy ul. Grochowskiej 337 zwraca się do ogółu ludności z zachętą do jaknajliczniejszego korzystania z urządzeń kąpieliska.

W ciągu swej kilkotygodniowej działalności zetknął się zarząd kąpieliska z obawami pewnego niezrozumienia ze strony mieszkańców, którzy nie chcą korzystać z kąpieliska w obawie zarażenia się tyfusem, zniszczenia ubrania, obłania płynami dezynfekcyjnymi i t. p.

Wobec takiego niezrozumienia dla celów i zadań Kąpieliska zarząd wyjaśnia, że Zakład ma za zadanie przyczynić się do podniesienia stanu higienicznego Pragi i ustrzeżenia ludności przed chorobami epidemicznymi.

Ze względu na to, że chodzi

tu przede wszystkim o podniesienie higieny osobistej, doniosłe zadanie może Kąpielisko spełnić jedynie w wypadku pełnej współpracy ze strony ludności, która winna zrozumieć, że Kąpielisko zostało zorganizowane wyłącznie dla jej dobra. W Kąpielisku Miejskim nie dokonuje się żadnych aktów przymusu, a obowiązek kąpiei odnosi się jedynie do notorycznych brudasów i osób zawszonych, które ponadto otrzymują za okazaniem zaświadczenia od Komitetu Domowego mydło. Stosowany przez Niemców system oblewania płynami dezynfekującymi nie ma obecnie zastosowania, a osoby dobrowolnie korzystające z kąpiei wogóle dezynfekcji nie podlegają. Możliwość zarażenia się, względnie zawiąnięcia jest wskutek przeprowadzania odpowied-

niej izolacji osób chorych zupełnie wykluczona.

W chwili obecnej odwiedza Kąpielisko około 50 osób dziennie. Wobec nie wyzyskania dotąd pełnych możliwości technicznych, liczba ta może być trzykrotnie powiększona.

Lustracja sanitarna

(ET) W trosce o podniesienie stanu higienicznego Pragi, Wydział Opieki i Zdrowia przeprowadza intensywnie lustrację zakładów pracy, sklepów, mieszkań i t. p.

W okresie od 17 do 24 listopada lekarze i kontrolerzy sanitarni przeprowadzili kontrolę 534 posesji, 15 targowisk, 15 piekarni, 17 restauracji i herbaciarni, 65 jatek, 13 zakładów fryzjerskich, 13 kuchni i jadalni, 443 mieszkań oraz 239 schronów.

Wznowienie działalności Sądów

Dnia 20 października r. b. gro- no prawników miejscowych przestało do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zbiorową petycję o przywrócenie działalności sądów w Warszawie z siedzibą tymczasową na Pradze.

Niezależnie od tego podjęto w tym celu akcję rejestracji sędziów i pracowników sądowych na Pradze.

Ostatecznie w sprawie tej wyjechała do Lublina specjalna delegacja, w wyniku czego zarządzone zostało podjęcie działania przez Sąd Okręgowy i Sąd Grodzki w Warszawie z siedzibą na Pradze.

Oba sądy będą się składały na razie z trzech sędziów każdy, a ponadto czynnych będzie 14

urzędników sądowych, oraz prokuratura.

Sąd Okręgowy składa się z sędziów Fryderychewicza, Kierkiczenki i Wasilkowskiego.

Rozpoczęcie funkcjonowania Sądu Okręgowego i Sądu Grodzkiego nastąpi w ciągu najbliższych dni w lokalu przy ul. Kawczyńskiej 16.

W kwestii właściwości sądów, zarówno w sprawach cywilnych jak w sprawach karnych, ze względu na wartość przedmiotu sporu decyduje odciażenie z dnia 1 września 1939 r., co wpłynie na wybitne odciążenie Sądu Okręgowego i stworzy właściwość Sądu Grodzkiego dla wielu spraw.

A. M.

P.P.S. domaga się utworzenia Tymczas. Rządu Narodowego

Zebrani na plenarnym posiedzeniu w dniu 21.XI.1944 roku, członkowie Okręgowego Komitetu Robotniczego i Komitetu Dzielnicowego PPS w Warszawie zwracają się do C.K.W.P.P.S. o niezwłoczne wystąpienie do Krajowej Rady Narodowej z wnioskiem przekształcenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na Tymczasowy Rząd Narodowy, jako zyczenie mieszkańców Pragi, zorganizowanych pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z życia Lublina

PRZED SĄDEM SPECJALNYM

GESTAPOWCY Z MAJDANKA

Sądy specjalne we wszystkich krajach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej, mają za zadanie sądzić i karać za wszelkie zbrodnie popełnione przez członków zbrodniczego narodu niemieckiego, lub przez ich pomocników, zdrajców własnych narodów.

Wielka sala w Domu Żołnierza wypełniona po brzegi publicznością, przedstawicielami sfer urzędowych, oraz dziennikarzami.

Na ławach długich ławek czekała grupa przetrwanych niemieckich. Silna broń ich przed samosądem ludu. W drodze do sądu eskorta z trudem ich broniła sąto:

Rottenführer Herman Vogel, ur. 2.VIII.1902 r. żonaty, syn lat 18; Hauptführer Wilhelm Gerstenmeier, ur. 18.I.1900 r. żonaty, dwoje dzieci;

Oberführer Anton Thernes, ur. 8.VIII.1898 r. żonaty, bezdzietny;

Rottenführer Schoelen; ur. 22. IV.1904 r. żonaty, pięcioro dzieci od 4 do 17 lat;

Heins Stalp. Kapo, ur. 5.VI. 1903 r. wdowiec;

Edmund Pohlman, Kapo, ur. 1.XII.1907 r.

Bronią z urzędu znani adwokaci lubelscy: W. Jarosławski, K. Miernawski i inni.

Sądzą: przewodniczący dr. Zembrzusi oraz dwaj ławnicy — ob. S. Nadulski i ob. T. Dynowski.

Oskarżają: prokuratorzy dr. Sawicki i Cieślak.

Wyżej wymienione dane personalne Sąd ustala przy pomocy zaprzysiężonego tłumacza por. Strzelińskiego.

Po wszystkich tych krokach wstępnych, gdy Sąd pyta czy oskarżeni mają obrońców, wstaje z ławy obrońców mec. Jarosławski i oświadcza: „...dopuszczali się i dopuszczają się dotąd najpotworniejszych okrucieństw nad bezbronnymi. Okrucieństwa te są tak straszne, że niepodobna byłoby w nie uwierzyć, gdyby nie stały dotąd o parę kilometrów od Lublina iście szatańskie urządzenia, w których zamordowano ponad dwa miliony ludzi.

W tych warunkach — jako Polak, i jako człowiek — nie mogę bronić jednego z tych...

Adwokat w pojęciu prawa polskiego nie jest obrońcą zbrodni, ani zbrodniarzy, tylko jednym z czynników wymiaru sprawiedliwości.

Z tych względów proszę Wysoki Sąd o zwolnienie nas od obrony podsądnych. Reszta obrońców jednogłośnie przytacza się do prośby mec. Jarosławskiego.

Z repliką „O prawie międzynarodowym” występują prokuratorzy dr. Sawicki i Cieślak podkreślając, że rozumiają względy, jakimi kierują się obrońcy, ale i prawo międzynarodowe wymaga zapewnienia oskarżonemu obrony, choć faktycznie żaden prawnik nie mógł objąć swą wyobraźnią takiego ogromu okrucieństwa, gdy wprowadzał przymus obrony.

Sąd po krótkiej naradzie ogłasza decyzję: Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r. nie czyni różnic między narodami.

Każdy człowiek stojący przed sądem polskim ma zagwaranto-

waną pełnię praw. Ponieważ dekret o sądach specjalnych przewiduje konieczność obrony, sąd prośbę ławy obrończej oddala.

Mecenas Jarosławski w odpowiedzi stwierdza, że będzie posłuszny woli Narodu, przejawiającej się w tej decyzji. Skolei jako obrońca, kwestionuje kompetencje Sądu Specjalnego w danej sprawie, ponieważ oskarżeni są wojskowymi.

W replice prok. Sawicki zwraca uwagę, że należą do formacji, które nie wspólnego z zadaniami wojska nie mają, a do osób z poza armii tylko wtedy przepisy konwencji haskiej mogą być stosowane, jeżeli stosowali się do praw i zwyczajów międzynarodowych. To zaś są kaci.

Sąd po Narodzie uznał się za właściwy do rozpoznawania sprawy.

Następnie przewodniczący odczytał akt oskarżenia, z którego wynika, że podsądni działali na rękę władzy okupacyjnej; że bili i znęcali się nad osadzonymi więźniami w obozie, a ponadto wymuszali łapówki i od Polaków z poza obozu pod groźbą odnawiania ich do obozu; że katowali i torturowali ludzi, że wreszcie systematycznie gwałcili kobiety, które były zmuszone oddawać się im w obecności swych mężów, dzieci i rodziców.

Sprawozdania z dalszego przebiegu procesu, w następnych numerach.

Zdrajcy Narodu muszą ponieść karę

DZISIAJ:

SŁOŃCA

wach. | zach.
7.23 | 15.27

SOBOTA

2

GRUDZIEŃ

Bibianny p. m.

W krzywym zwierciadle

PRACA OBYWATELA

(Zaw.) Zachodzę do znajomego stolarza na Pradze. Chociaż jest południe, nie słychać odgłosów pracy. Rozglądam się wokół: podłoga czysto zamieciona, narzędzia zawieszane na ścianach, a kurz na nich wskazuje, że nie były już dawno w użyciu. Majster wygodnie spoczywa na miękkim krześle z oparciem, bawi się z figlarnym kotkiem i od czasu do czasu ziewa. Zdziwiony, pytam, czy nie może znaleźć pracy. — Ale gdzie tam — odpowiada — złączą się do mnie ludzie, aby im naprawić okna, drzwi, bo wiadomo, — idzie do zimy, a pociski dużo szkód wyrządziły. Ale czy mnie, meblarzowi, wypada chodzić do wyściznej roboty? Zresztą szkoda moich narzędzi do takiej pracy. A może pójść na magistracką robotę? Nie potrzebami ich zupki, żona mi lepszą ugotuje. Bogu dzięki, mam jeszcze co włożyć do ust. Poczekam, jak się czasy poprawią, będę znów robić nowe mebelki dla wytwornej klienteli.

Taki stosunek do pracy dowodzi zupełnego braku poczucia obywatelskiego. W obecnych zmaganiach na śmierć i życie, których widownią jest Europa, potrzebny jest wysiłek całego narodu. Nie chcą jednak tego rozumieć jednostki samolubne, aspołeczne. Cóż ich obchodzi, że żołnierz oddaje swe życie za wolność kraju, że wielu robotników pracuje ofiarnie z poświęceniem, oni odseparowują się od społeczeństwa i czekają, aż krew i praca innych stworzy im lepsze warunki. Trzeba napiętnować tych, którzy uchylają się od obowiązków pracy. Na szczęście, jest nie wielu, bo świadomi obywatele rozumieją, że mają na zapleczu frontu nie mniejsze zadanie do wypełnienia, niż ci z pierwszej linii.

Zmiana adresu Biura Starostwa

Starostwo Grodzkie od dnia 29 bm. przeniosło swoje biura na ulicę Snieżną Nr. 3.

W krainie beztrojski...

GODZINA U MILUSIŃSKICH

Wizyta reportera „Życia Warszawy” w przedszkolu

„Nasze żołnierzyki duże będą mają i na bębnach piękne marsze zręcznie wygrają...” Długi, rozrywający się co chwila, szereg jasnych główek przewija się między miniaturowymi stolikami, zakręca na rogach i prostuje się w wąskim przejściu wzdłuż sali. Dzieci śpiewają rytmiczny kilkostrofowy marsz i wybijając zabawnie nożnymi takt, starają się odtworzyć treść piosenki wymownymi gestami rąk. Mizerne, drobne twarzyczki rozjaśnia wesoły uśmiech.

Wejście nieznanego nie przerywa ogólnej zabawy. Za ledwie kilkoro dzieci zbliża się nieśmiało w chwili, gdy zaczynamy rozmawiać z opiekunkami przedszkola.

— Pracujemy tutaj we dwie po trzy godziny — objaśnia uprzejmie jedna z pań. Dzieci mamy zapisanych przeszło 30, ale dzisiaj jest ich zaledwie 22; reszta jakoś w ostatnich dniach choruje.

— Czy dzieci zbierają się tylko w tej sali? — pytamy, rozglądając się po niewielkim pokoju, którego środek zajmują ustawione gęsto jeden około drugiego stoliki i małe dziecinne krzeselka.

— Tymczasem — tak, ale już za kilka dni będziemy mieć dwa

dalsze pokoje do dyspozycji. Wtedy będzie można urządzać więcej gier ruchowych, zabaw i ćwiczeń.

— W jakim wieku przyjmują się dzieci do przedszkola?

Zasadniczo od lat 4 do 7, ale mamy i młodsze, o np. Danusia ma dopiero 3 latka.

Jasna główka odwraca się na dźwięk swego imienia.

— Czy dzieci te mają należytą opiekę w domu?

Niestety nie. Większość ich nie ma ojców, a matki zajęte są cały dzień troską o chleb powszedni. Nie brak również i zupełnych sierot.

Dzieci, pokazując rysunki i wycinanki Otacza nas zgietkliwość gromadka. Małe rączki podnoszą z dumą wyciągane z półek i teczek arcydzieła: wycinane ze ścinków kolorowych papierów grzybki, malowane kredkami donki z niezbędnymi kłębami czarnego dymu, buchającego z kominów i bibułkowe gwiazdki na choinkę.

— Odczuwamy znaczny brak materiałów do robót — bibułki, papieru kolorowego, kredek i rafii do wyplatania — wyjaśnia opiekunka.

— Dzieci, uwaga! Kto najciszej usiadzie do stołu! Przygotujemy się do obiadu.

— Wandziu, rozdaj łyżki! Gromadka rozbiega się i szybko, choć mimo ogłoszonego konkursu, nie zbyt cicho, zasiada przy stolikach. Pojawiają się wyciągnięte z torebek serwetki, termosy i przyniesione prowianty. Po chwili „wjeżdża” na salę kubek dymiącej zupy, która zostaje rozłana do kubków i miseczek. Znak Krzyża i rozpoczynamy obiad.

Siedmioletnia Wandzia chowa do torebki otrzymaną kromkę czarnego chleba.

— Co zrobisz Wandziu z tym chlebem, oddasz mamusi? — pochylamy się nad krzeselkiem. Nie, to dla babci; mamusia chora, jest w szpitalu, pada poważna odpowiedź dziecka, któremu już dane było zasmakować gorczy życia.

Po obiedzie dalszy ciąg zajęć. Bawimy się wesoło w „Szewczyka”, słuchamy deklamacji i recytujemy strofy z okolicznościowego wierszyka. Radośnie bismią wypowiedziane cieniutkim, śpiewnym głosikiem słowa ostatniej zwrotki: „w listopadzie Polska cała wolność odzyskała, na złych wrogów padła hańba, a na Polskę chwala”.

tere

Pomóż rannemu żołnierzowi

Szajka zdrajców

(J) Władze Milicji zlikwidowały znów całą szajkę zdrajców, którzy w czasie okupacji pracowali dla okupantów. Oto ich lista:

Reichert Kazimierz, przechowyujący u siebie rzeczy Volksdeutscha Hermana Heinricha i jego fałszywy Kennkarte na nazwisko Siomczyńskiego Henryka. W czasie rewizji znaleziono jeszcze u Reicherta Kartę rozpoznawczą, ukrywającej się niemiecki Irene Hermann.

Horodyńska Władysława, która pomagała Hermann Irene w ukrywaniu się i Łaciak Jan, Ukrainiec, który był kelnerem w Deutsches Heim i administratorem kilku domów przydatków.

Wszystkich ich odesłano do Urzędu Bezpieczeństwa. Będą oni odpowiadać z art. 109 dekretu P.K.W.N. z dn. 4. 11. b. r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu.

Awanturniczy administrator

(J) Łomańska Maria, zam. Brzeska 19 zwróciła się do administratora domu Żechowskiego Henryka z prośbą o zreperowanie dachu. Żechowski w odpowiedzi na prośbę lokatorki po bił ją dotkliwie, grożąc przy tym wyrzuceniem z mieszkania. Dochodzenie w toku.

Okradzenie mieszkania

(J) Do mieszkania Waś Anny, zam. Targowa 56 w czasie jej nieobecności dostali się przez wyłamanie drzwi nieznani rabusi. Skradziono garderobę, biżuterię, 4.000 zł. gotówką oraz produkty żywnościowe na ogólną sumę zł. 200.000. Śledztwo w toku.

Zagadkowa kradzież

(J) Matka Henryka, zam. Mińska 14, która była w odwiedzinach u Kulińskiej Haliny, Mińska 25, przy wyjściu do domu stwierdziła brak palta pozostawionego w przedpokoju. W kieszeni palta znajdował się zegarek oraz klucze do mieszkania. Dochodzenie w toku.

Dorożka obdarta ze skóry

(J) Kalinowska Maria, zam. Zamojskiego 45 zameldowała w Komisariacie Milicji o wycięciu skóry z siedzenia i budy dorożki, stojącej w stajni w tymże domu. Sprawcy kradzieży nieznani. Dochodzenie w toku.

GDZIE SĄ NASI ?
BLISCY ?

Maria Pawłowska, Inżynierska 9 m. 5 Warszawa-Praga poszukuje zamieszkałych: Irene Borchowskiej Puławę Sieroszewskiego 4; Barbary Siewickiej z synkiem ul. Wspólna Nr. 15 w Warszawie; Walerii Jagodzińskiej ul. Żelazna 64 w Warszawie.

Maria Noiszewska poszukuje synów Wacława i Stanisława. Zgłaszać się ul. Strzelecka 25.

Ferdynand Gradowski zam. Waszyngtona 106-7 poszukuje Jerzego Dolegowskiego-Obróńców 201 Stanisława Grutza-Francuska 16a.

Franciszkę Cecylię Rojan Przybyłową poszukuje z polecenia jej bliskich ppot. Marzyński Ignacy Wydział Przemysłowy, Grochowska 280.

Poszukuję Krzyżanowską Helenę lat 55 i jej pielęgniarke Halinę Baszpilerowicz lat 40, które 6-go października opuściły Choszczówkę i skierowały się na Pragę.

Czy wiesz, że SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW Pracowników Fabr. Apar. Elektryczn. K. SZPOTANSKI i Skł. na Pradze przy ul. Klaszyskiej 4 est czynna już od 1-go października

Czynne przedszkola

W chwili obecnej czynne są na Pradze następujące przedszkola:

Nr. 21 przy ul. Tarchomińskiej 11
" 24 " " Podskarbińskiej 6
" 25 " " Rzeźnicznej 2
" 34 " " Mładzkiej 10
" 30 " " Lubelskiej 30
" 41 " " Wileńskiej 35
" 42 " " Grochowskiej 302
oraz komplety dzieci przedszkolnych przy ulicach: Brzeska 9

Zarządzenie

Wydział Kwaterunkowy przy Miejskiej Radzie Narodowej m. st. Warszawy zobowiązuje Komitety Domowe do bezwzględnego zawiadomienia Komisji Mieszkaniowych przy Komitetach Obywatelskich o wszystkich lokalach zajętych całkowicie lub częściowo przez byłą policję granatową, lub ich rodziny.

KIEROWNIK
WYDZIAŁU KWATERUNKOWEGO

(—) por. Laskowski

Komitet pracowniczy pocztowców

W lokalu urzędu pocztowego przy ul. Radziwińskiej 102, odbyło się sobotnie organizacyjne pracowników pocztowych w celu wyłonienia komitetu pracowniczego urzędu warszawskiego i urzędów podwarszawskich.

Webraniu uczestniczył Delegat Rady Z. Z. ob. Oryński, w drodze głosowania wybrano Komitet Zakładu w liczbie 6 osób. Przewodniczącym został ob. Jan Waszczewski, sekretarzem Wacław Hebera, skarbnikiem St. Kłosiński, członkami zarządu zaś ob. ob. Pust. Kwapiński, Nolewska, Pajęczkowski, Pajewski i Rożalski.

OGŁOSZENIA DROBNE

Drobne ogłoszenie to najlepszy i najprostszy sposób osiągnięcia celu

Chemiografia

Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Warszawy” zatrudnia osoby, posiadające wszelkiego rodzaju sprzęt i przybory do wykonywania klisz siatkowych. Zgłoszenia ul. Grochowska 194. Biuro Bruckarni.

Kupimy zaraz każdą ilość chemikaliów potrzebnych do trawienia klisz cynkowych. Potrzebna także gruba blacha cynkowa. Zgłoszenia: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Warszawy”, ul. Grochowska 194.

Ratunki 2 miesie-

czne. Do sprzedania Podskarbińska 7 m. 86 5 blok (21)

Maszyna do pisania biurową lub ręczną kupimy, lub wypożyczymy. Zgłoszenia pod „maszyną”, „Życie Warszawy”, Grochowska 194.

ZAKŁAD fotograficzny, plac Szembeka 2. — Kupuje wszelkie artykuły fotograficzne. Przyjmuje aparaty do komisyjnej sprzedaży

Magneo motocyklowe w dobrym stanie kupimy natychmiast — Szewicka 20. (5)

Posady

Emerytka bez środków do życia lat średnich prosi o jakikolwiek pracę świadectwa posiadania. Oferty Administracji „Życie Warszawy” pod „Uczciwa” (3)

GRAWER

poszukuje pracy łaskawie oferty „ad. Życie Warszawy” Grochowska 194 dla „Ewakuowanego” (22)

Potrzebna energiczna ekspedientka — bufetowa. Zgłoszenia Radziwińska 29 „Bar”

Zebrań Szoferów

Zawiadamia się wszystkich Szoferów i pracowników przemysłu samochodowego pracujących o terminie zebrań. W dniu 2. XII 1944 r. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Rady Związków Zawodowych przy ul. Kawczyńskiej Nr. 2. ZARZĄD (24)

Dziennikarze, publicyści, reporterzy, technicy oraz wszystkie osoby mające zamiarowanie i zdolności do pracy w tym zawodzie znajdują zaraz zatrudnienie Zgł. redakcja „Życie Warszawy”, Otwocka 3, I. p.

Nauka

Angielskiego, łaciny, rosyjskiego udziela do klas gimnazjalnych przygotowany prof. Ul. Spalinowa 13—1, róg Grenadierów.

Udziałem

lekcji języka rosyjskiego Białostocka 20 m. 9.

WYŻSZA SZKOŁA MUZYCZNA im. Fr. Chopina Warszawa, ul. Wileńska 15. Przyjmuje zapisy od godz. 10-13

Różne

Akuszarka-pielęgniarka Bystra kiewicz, przyjmuje rodzące u siebie i na miejscu oraz wszelkie zlecenia lekarskie, zastrzyki, bańki cięte i suche, Szalowa 2-4.

DOM Komisowy Pl. Szembeka 2. Kupno. — Sprzedaż — Komis. Zabawki, garderoba, bielizna, futra, dywany, meble, porcelana i wszelkie kuchenne przedmioty. Tania

Sprzedam tapczan i firanki Białostocka 20 m. 9.

POSZUKUJE

Krzyżanowską Helenę lat 55 i jej pielęgniarke Halinę Paszpilerowicz lat 40, które 15-go października opuściły Choszczówkę i skierowały się na Pragę. (72)

ZGUBIŁEM portfel z dokumentami, metrykę urodzenia Nr. 917, prawo jazdy Nr. 17559 oraz kartę rozpoznawczą Nr. 47, wystawioną w Radzynie Podlaskim na nazwisko Komosiński Henryk Stanisław ur. 8.5.1919, zwrócić proszę do 17 Komisariatu Milicji (27)

Henryka Strza-

mecka zam. ul. Tykocińska 23-3 poszukuje Henryka Strzameckiego zabranego przez Niemców.

Grelewicza

Jana poszukuje rodzina, zam. Lublin, Sądowa 6 m. 7. wiadomość do firmy Ciszewski, Praga, Wileńska 13.

Rękawicznik

przyjmuje obstarunki, reparacje, przeróbki z własnych oraz powierzonych materiałów. Leon Ordakowski, Szalowa 35, sklep.

Maria Noiszew-

ska poszukuje synów Wacława i Stanisława. Zgłaszać ul. Strzelecka 25, H. Jarmyńska.

MASZYNA do pisa-

nia „Enka” (portable) prawie nowa

MASZYNA do liczenia „Odhnera” prawie nowa Wiadomość: Kamionkowska 19 m. 3. godz. 14-16. (26)

Książki! sprzedaj kupno, zamiana. Kawcza 48-13.

SPRZEDAM palto męskie — czarna skóra, garnitur czarny, kordę watawą Krypska 36. (4)